

## Tegoroczne Święto Ludowe będzie dniem masowej mobilizacji chłopów do wielkich zadań politycznych i gospodarczych

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 czerwca masy pracujących chłopów obchodzą w całym kraju doroczne, tradycyjne Święto Ludowe. Przygotowania organizacyjne do tego uroczystego — manifestacyjnego obchodu są już w pełnym toku. Przeprowadza je ZSL przy czynnym współudziale PZPR, a także ZSCh i ZMP.

Tak jak w latach poprzednich, Święto Ludowe będzie dniem wielkiej mobilizacji małych i średniorolnych chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych do wykonania wielkich zadań politycz-

nych i gospodarczych, stojących przed wsią polską.

Na obchody zapowiedzieli swój przyjazd liczne grupy robotników z pobliskich miast i ośrodków przemysłowych. Ich udział w święcie ludowym — tak jak udział chłopów w pochodach 1-majowych — będzie żywym wyrazem pogłębiającego się i umacniającego sojuszu robotniczo-chłopskiego. Hasło umocnienia tego sojuszu będzie jednym z naczelnych haseł manifestacji ludowych w dniu 1 czerwca.

Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, który jest podstawową siłą naszego ludowego państwa, i spójnia ekonomiczna między miastem i wsią, są za jadle atakowane przez wroga klasowego. Skupiając się pod hasłem umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, małe i średniorolni chłopcy jednocześnie zamani festiwal swą zdecydowaną wolę rozbięcia wszelkich prób podważenia tego sojuszu.

Przygotowując obchody Święta Ludowego, szykując transparenty, opracowując dekoracje trybun i placów, chłopcy starają się moc-

no podkreślić ten zasadniczy element treści ludowego święta, jakim jest walka o pokój, zamianowanie przez miliony chłopów woli umocnienia i obrony pokoju.

W obchodach Święta znajdują wyraz uczucia nienawiści, pogardy i potępienia dla sprawców wojny bakteriologicznej w Korei, dla organizatorów agresywnej armii europejskiej, dla amerykańskich polityków, odbudowujących hitlerowską Wehrmacht w Niemczech zachodnich i usiłujących wciągnąć Niemcy do nowej wojny — te uczucia, które chłopcy manifestowali niedawno wraz z milionami ludzi pracy miast na wielkich obchodach 1-majowych.

Obchody Święta Ludowego będą jednocześnie manifestacjami gorących uczuć dla ostoju pokoju — Związku Radzieckiego i dla chorażego obozu pokoju — Generałissimusa Stalina.

W czasie akademii i na wiecach chłopcy do gromad i gmin złożą meldunki o wykonaniu swoich zobowiązań produkcyjnych. Zagadnienia produkcji rolnej będą szeroko uwzględnione w obchodach Święta. Znajdzie w nich wyraz coraz mocniejsza w masach chłopich świadomość, że walka o pokój jest nierozłącznie związana z walką i pracą na froncie budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju, że przez zwiększenie plonów z ha i wydatności hodowli chłopcy podnoszą do chodowości swych gospodarstw i swój dobrobyt, wzmacniają siłę gospodarczą i obronną naszego kraju.

Dlatego też w gromadach, które już wykonały zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja, albo w których istnieją możliwości podwyższenia tamtych zobowiązań — koła ZSL występują z inicjatywą nowych zobowiązań, wciągając do ich realizacji wszystkich chłopów gromady.

Trzęsąc zobowiązań są przede wszystkim najbardziej aktualne zadania gospodarki rolnej — zagospodarowanie odlogów, walka z chwastami, prace melioracyjne i wypełnienie obowiązku dostaw żywności i mleka. Wykonanie tych zobowiązań, patriotyczna postawa w wypełnianiu obowiązków wsi wobec państwa przyczynią się do szybszego osiągnięcia poziomu produkcji i dostaw towarowych, przewidzianych dla rolnictwa w trzecim roku Planu 6-letniego, a tym samym do przyspieszenia realizacji planów w całej naszej gospodarce narodowej.

Święto Ludowe jest okazją do dokonania przeglądu wielkich

osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych wsi w Polsce Ludowej. Toteż tegoroczne obchody święta nawiążą mocno do ogólnonarodowej dyskusji nad projektem nowej Konstytucji, gdyż projekt ten stanowi podsumowanie i utrwalenie przełomowych zdobyczy i osiągnięć polskich mas pracujących.

Obchody nawiążą do bogatych tradycji walk pracujących chłopów z sanacyjnym kapitalizmem no-obszarnym ustrojem krzywdy i wyzysku, walk prowadzonych przez rewolucyjne masy chłopiejskie za wzorem klasy robotniczej, walczącej pod przewodnictwem KPP. W tym roku przy padają: 20 rocznica strajku chłopiego w 1932 r. i 15 rocznica strajku w 1937 r. Chłopcy przygotowują się do tego, aby w czasie obchodu godnie uczcić te rocznice i pamięć chłopów, poległych w walce z sanacją. Toteż tegoroczne obchody święta będą szczególnie uroczyste w tych miejscowościach, w których chłopcy czynnie występowali do walki przeciw faszystowskiemu rządowi sanacji.



W Zagorsku pod Moskwą odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli wszystkich kościołów i zrzeszeń religijnych Związku Radzieckiego, poświęcona walce o pokój. Na zdjęciu: Przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju M. Tichonow przemawia na konferencji. Fot. — CAF

## 25 czerwca dniem solidarności z walczącą Koreą

WIEDŃ (PAP). Światowa Federacja Związków Zawodowych opublikowała apel do mas pracujących całego świata, wzywający do proklamowania dnia 25 czerwca br. dniem solidarności międzynarodowej z bohater-

skim narodem koreańskim, dniem obrony pokoju.

W dniu tym mają dwa lata od chwili, gdy imperialiści amerykańscy napadli niekwestionnie na Koreę.

## Szeroka jest skala czynu młodzieży dla uczczenia Złotu Młodych Przdowników

WARSZAWA (PAP). Młodzież miast i wsi całego kraju pragnie powitać Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej jak najlepszymi osiągnięciami w pracy zawodowej i w pracy społecznej, w nauce i rozwijaniu życia kulturalno-oświatowego oraz w upowszechnianiu kultury fizycznej.

W szlachetnej rywalizacji, w walce o jak najlepsze osiągnięcia produkcyjne wysuwają się na czoło dziesiątki nowych przdowników pracy. Dużymi sukcesami szczytują się, często niedawno powstałe, brygady produkcyjne młodzieży.

W kopalni „Siemianowice” trzech młodzi mechanicy — Paweł Szmít,

Paweł Bartoszek i Marian Zenow ski zameldowali w dniu 20 bm. o poważnym sukcesie. Wykonali oni mianowicie trzy pełne węgry i osiągnęli 6 metrów bieżących postępu chodnika. Wydajność uzyskana w tym dniu przez młodych górników wyniosła 19 ton węgla na członka zespołu.

Coraz to nowe, doskonalsze formy współzawodnictwa inicjują młodzi budowniczy Nowej Huty. 10-osobowa brygada im. F. Dzierżyńskiego, kierowana przez Wł. Struga, zorganizowała szkołę stachanowską, mającą na celu podniesienie wydajności i jakości pracy całego zespołu. Inicjatywa ta została podjęta przez dwie inne brygady murarskie — Weisty i Tkacza. Członkowie tych trzech brygad współzawodniczą obecnie ze sobą pod hasłem: „W zysku zdobyliśmy tytuły przdowników pracy i prawo uczestniczenia w Złocie”.

W kampanii przygotowawczej do Złotu w woj. bydgoskim przoduje Ludowy Zespół Sportowy ze spółdzielni produkcyjnej Mała Nieszawka, w pow. toruńskim. Liczy on 53 członków. Na specjalnej naradzie, poświęconej przygotowaniom do złotu, członkowie LZS podjęli dziesiątki zobowiązań, postanawiając m. in. zdobyć dodatkowo 18 odznak SPO, osią-

gnąć 7 norm klasy sportowej młodzieżowej oraz 5 — klasy III. Ponadto zobowiązali się oni do dnia 22 lipca własnymi siłami wybudować w gromadzie boiska do siatkówki, koszykówki i piłki nożnej, przystąpić do budowy bieżni lekkoatletycznej oraz utworzyć grupę samokształceniową organizatorów SPO. Z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży zebranego złomu członkowie zespołu zakupią nowy sprzęt sportowy.

W czterech punktach Krakowa powstały już przedłotowe ośrodki informacyjne. Od wczesnego rana młodzieżowe radioweje na dworcach kolejowym i autobusowym oraz w Powszechnym Domu Towarowym — nadają radość i komunikaty o twórczym czynie przdowlotowym młodych przdowników pracy. Piękny park „Jordana” przybrał nazwę „Przedłotowego Parku Radości”. Cwicząc zóbera się tam liczna rzesza młodzieży z całego miasta na wspólne zabawy. Przy dźwiękach muzyki najlepsze młodzieżowe zespoły artystyczne prezentują swój dorobek. Dużym zainteresowaniem cieszą się bogato zaopatrzone stoiska książkowe oraz loteria książkowa.

## Kongres pisarzy niemieckich

BERLIN (PAP). W dniu 22 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady III niemieckiego kongresu pisarzy.

Na uroczystość otwarcia przybyli: prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck, minister oświaty Paul Wandel, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele partii demokratycznych i sfer naukowo-kulturalnych.

W kongresie biorą udział delegacje zagraniczne, w tym — radziecka, polska (Leon Kruczowski i Roman Karst), czeskosłowacka, węgierska i bułgarska oraz liczni demokratyczni pisarze zachodnio-niemieccy.

## Iran oddał swą armię pod kontrolę USA Nota ZSRR do rządu Iranu

MOSKWA (PAP). W dniu 21 maja br. minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andrzej Wyszyński wręczył ambasadorowi Iranu p. Araste notę rządu radzieckiego, dotyczącą wmiary listów między premierem Iranu p. Mossadikiem, a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Iranie p. Hendersonem w sprawie wznowienia tzw. „pomocy” amerykańskiej dla Iranu.

Nota stwierdza w konkluzji: Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu irańskiego na fakt, że wyrażając zgodę na przyjęcie tzw. pomocy amerykańskiej i biorąc tym samym na siebie określone zobowiązania natury wojskowej wobec Stanów Zjednoczonych, rząd irański wkroczył de facto na drogę współpracy z rządem Stanów Zjednoczonych w dziedzinie realizacji agresywnych planów tego rządu, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Tego rodzaju postępowania rządu irańskiego nie sposób traktować inaczej, niż jako działalność nie dającą się pogodzić z zasadami dobrych sąsiedzkich stosunków, których popieranie i zacie-

śnienie stanowi obowiązek sygnatariuszy radziecko-irańskiego układu z 26 lutego 1921 roku. Ambasador Araste obiecał przekazać tekst noty rządowi Iranu.

## Z pobytu w Polsce delegacji koreańskiej

WARSZAWA (PAP). Bawiąca w Warszawie delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z ministrem handlu Tian Si-u na czele złożyła w dniu 23 bm. wizytę ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

## Pierwsza rocznica wyzwolenia Tybetu

PEKIN (PAP). Dnia 23 bm. miała pierwszą rocznicę pokojowego wyzwolenia Tybetu. W związku z rocznicą prasa chińska zamieszcza liczne artykuły. Dziennik „Sinwenziabao” stwierdza, że pokojowe wyzwolenie Tybetu jest wielkim zwycięstwem Jedności narodów Chińskiej Republiki Ludowej.

## Chłopi pow. łczewskiego witają Święto Ludowe

Fala zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych masowo przez chłopów naszego województwa w związku z zbliżającym się Świętem Ludowym, ogarnęła również gromady powiatu łczewskiego. Wśród wielu cennych zobowiązań, podjętych ostatnio przez chłopów łczewskich, na podkreślenie zasługują cenne zobowiązania gospodarzy gromady ROPUCHY, podjęte w dniu 21 bm. na zebraniu koła ZSL.

Chłopcy zobowiązali się podjąć akcję tępienia chwastów i walki ze szkodnikami, ze szczególnym uwzględnieniem stonki ziemniaczanej, skrócić czasokres sianokosów o 5 dni i żniw o 7 dni oraz przyspieszyć o 5 dni podorywki jesienne.

Doceniając wagę ponadplanowej kontraktacji trzody chłownej, gospodarze postanowili zakontraktować dodatkowo 10 sztuk świń oraz zwieźić ponad plan dostawę mleka o 500 litrów. Gromada Ropucha, podejmując te cenne zobowiązania, wezwała jednoosobnie sąsiednie wsie do współzawodnictwa, które ogarnia już cały powiat łczewski. (Jw)

## Przeniesienie urny z prochami Majakowskiego

MOSKWA (PAP). W Moskwie odbyło się uroczyste przeniesienie na cmentarz Nowodziewicy urny z prochami wielkiego poety radzieckiego — Włodzimierza Majakowskiego. Od kwietnia 1930 r. do chwili obecnej urna znajdowała się w gmachu krematorium.

Na cmentarzu odbył się wiec żałobny, na który przybyli licznie przedstawiciele społeczeństwa moskiewskiego. Obecna była również matka Włodzimierza Majakowskiego oraz jego siostra. Do zebranych przemówił zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich — Tichonow

## Depesza KC PZPR do Komunistycznej Partii Danii

Do KOMITETU CENTRALNEGO  
KOMUNISTYCZNEJ PARTII DANII

Nie mogąc wziąć udziału w 17 kongresie Waszej partii, z powodu nieudzielenia przez władze duńskie wizy wjazdowej naszemu delegatowi, przesyłamy Wam tę drogą serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Pozdrawiamy Waszą partię jako czołowy oddział klasy robotniczej Danii, który wznosi wysoko sztandar proletariackiego internacjonalizmu; pozdrawiamy Waszą partię jako organizatora walki ludu pracującego Danii o pracę i chleb, o wolność i niepodległość Waszej ojczyzny, o zachowanie i utrwalenie pokoju. Życzymy Wam dalszych sukcesów w Waszej walce o zjednoczenie wszystkich demokratycznych i postępowych sił Waszego kraju, dla przeciwstawienia się zbrodniczym planom imperialistów amerykańskich, wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu, usiłujących przekształcić Danię w bazę wojenną przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji. Życzymy Wam pomyślnych prac nad zacieśnianiem przyjaznych stosunków między narodem duńskim a narodem polskim i innymi narodami wielkiego obozu pokoju, którym przewodzą niezwykły Związek Radziecki.

KOMITET CENTRALNY  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Wzmaga się gniew narodów z powodu bandyckich rozpraw agresorów amerykańskich z jeńcami w Korei

Mimo, że Amerykanie bezczelnie wypierają się swych zbrodni, prześladowania i złego traktowania koreańskich i chińskich jeńców wojennych — do czego przyznał się b. komendant obozu Colson — coraz to nowe masakry w obozach jeńców wojennych demaskują w pełni morderców amerykańskich, jak również prawdziwy sens ich szeroko reklamowanych twierdzeń o „humanitaryzmie” i „przestrzeganiu konwencji genewskich”. Zbrodnie amerykańskie wywołują w światowej opinii coraz szerszą falę oburzenia.

PRAGA (PAP). Naród czeskosłowacki z oburzeniem potępia zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei. Dziennik „Rude Pravo” pisze:

Naród nasz oburzony jest tymi zbrodniami i żąda pociągnięcia do odpowiedzialności nie tylko wszystkich ich wykonawców, lecz również wszystkich inicjatorów tych zbrodni.

Dziennik publikuje wypowiedzi przedstawicieli czeskosłowackiej opinii publicznej potępiającej krwawe zbrodnie agresorów amerykańskich wobec koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

jaki stosują Stany Zjednoczone wobec jeńców koreańskich i chińskich. Terror ten — stwierdza depesza — stanowi bezwzględnie pogwałcenie podstawowych norm prawa międzynarodowego.

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Norskjoensflaman” pisząc o nieludzkich zbrodniach interwentów amerykańskich w Korei, w szczególności o mordowaniu jeńców wojennych, stwierdza, że interwencji amerykańscy przestępcy w okrucieństwie hitlerowców. Hitler palił miliony

## Nowa zbrodnia na jeńcach wojennych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 20 maja agresorzy amerykańscy dokonali nowej krwawej zbrodni na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych w obozie jenieckim w Pusanie.

Według oficjalnych komunikatów amerykańskich, w obozie tym ogółem zamordowano i zra-

dzili w kamerach śmierci — pisze dziennik — jego naśladowcy palą ludzi w ich własnych mieszkaniach. Interwencji amerykańscy pod flagą ONZ zabijają jeńców, równają z ziemi miasta i wsie koreańskie, dokonują masowych egzekucji.

Dziennik przypomina, z jakim cynizmem niektóre reakcyjne dzienniki amerykańskie opisują bombardowania miast koreańskich, chępiąc się, że wszystkie te zbrodnie są objawem współpracy zachodnio-europejskiej, demokracji i humanitaryzmu. Mimo wysiłków propagandystów gazetowych, w tej liczbie i szwedzkich, zmierzających do ukrycia nieludzkich zbrodni w Korei — kończy dziennik — prawda zwycięży. Odpowiedzialni za te zbrodnie nie mają już prawa nazywać się ludźmi cywilizowanymi.

niono 86 jeńców.

Dnia 21 bm. na posiedzeniu pełnych delegacji prowadzących rokowania w Panmundżon, szef delegacji koreańskiej — chińskiej generał Nam Ir złożył stronie amerykańskiej kategorię protestu przeciwko tej nowej krwawej zbrodni.

# »Dni Pokoju« w Paryżu

(Telefonem od korespondenta API dla „Dziennika Bałtyckiego“)



## Na piaskach wyrastają lasy

Gospodarstwa leśne Ministerstwa Gospodarki Leśnej Turkmieni wykonały swój roczny plan robót leśnych. Na powierzchni, przekraczającej 5300 hektarów, zasiano i posadzono odmiany drzew, odpowiednich dla gleby piaszczystej oraz założono plantacje migdałów. Siewu dokonano na piaskach, w górach i na obszarach leśnych.

Postępowi robót sprzyja obfitująca w opady wiosna. Na piaskach, gdzie zasiano saksaul, zieleni się ruń. Na poszczególnych odcinkach, gdzie po wysianiu dokonano bronowania piasków, za kilkadziesiąt dni na każdym hektarze 20-30 tysięcy roślin saksaulu. Obecnie przeprowadzane są próby przyjmowania się sadzonek.

## Oszczędnościowe rozpylacze dla pieców

Slusarz fabryki walcówki stalowej oraz lin drucianych im. Mołotowa w Leningradzie, Stepanow, ostatnio skonstruował nowy rozpylacz dla pieca grzejnego, który umożliwia osiągnięcie całkowitego spalania paliwa. Wystarczy pięć takich rozpylaczy, zamiast dotychczasowych ośmiu, dla dostarczenia do pieca mazutu i ropy naftowej. Piec zużywa o 30 proc. paliwa mniej, niż dotychczas, a wytworza wyższą temperaturę grzejną.

W zakładach im. Mołotowa instaluje się rozpylacze konstrukcji Stepanowa we wszystkich piecach grzejnych, co umożliwi przedsiębiorstwu zmniejszenie zużycia płynnego paliwa rocznie na sumę około miliona rubli.

## Pracownicy floty zgłosili 36 pomysłów racjonalizatorskich

Ruch racjonalizatorski w PMH rozwijałby się szerzej, gdyby ustawicznie nie napotykał na jedną zasadniczą trudność, polegającą na tym, że załogi podczas krótkich postojów wolały spędzić kilka dni urlopowych u swych rodzin, aniżeli brać udział w różnego rodzaju kursach lub posiedzeniach komisji. Rzeczą polega na tym, by administracja floty opracowała taki system opieki nad ruchem racjonalizatorskim na statkach, aby zagwarantować zarówno ciągłość pracy racjonalizatorów na każdej jednostce, jak też najdalej idącą opiekę ze strony czynników lądowych.

Mimo to ruch ten w pierwszym kwartale nie przedstawia się najgorzej. Marynarze zgłosili 36 wniosków racjonalizatorskich, z czego komisja usprawnień opracowała 35, a 1 wniosek odesłała według kompetencji do komisji usprawnień przy ZPGG. Spośród 21 zatwierdzonych wniosków 9 pochodzi bezpośrednio od załóg okrętowych, 10 z warsztatów ROS-u, a 2 z GUM-u.

Ob. Rutkowski, kierownik warsztatu transportowego PLO, opracował nową prasę do remontu wałów silnikowych, która w swej eksploatacji da 5.000 zł oszczędności w skali rocznej. Bosman K. Mazur z o/p „Lech“ potrafił wyeliminować poważną część osprzętu pokładowego przy usprawnieniu obsługi. Jego system uświetnienia stocznicy przy budowie nowych jednostek i wtedy uzyskał znaczne oszczędności. Jednym z przodujących racjonalizatorów jest także ob. Cichowski z ROS-u, który ostatnio wystąpił z dwoma ciekawymi pomysłami.

Ogółem wśród dorobku I kwartału znajdują się trzy pozycje, na dające się do opatentowania. Sumaryczną oszczędność wszystkich pomysłów obliczono na ok. 10.000 złotych. Wszystkim racjonalizatorom wypłacono premie w kwocie, przekraczającej 3.000 zł.

W zakładach im. Mołotowa instaluje się rozpylacze konstrukcji Stepanowa we wszystkich

## Przedzlotowy entuzjazm

Młodzi przodownicy — wiertarze z brygady Kmi Ir-sena są teraz wzorem dla pozostałej młodzieży w warsztatach kolejowych na Przeróbce. Za ich przykładem poszły inne działy — stworzono 12 brygad młodzieżowych a kilka innych już się organizuje.

Zobowiązania na część Złotu podejmują młodzież masowo. Entuzjazm pracy ogarnął wszystkich młodych — zarówno Zetem-powców, jak i młodzież niezorganizowaną. — W przedzlotowym współzawodnictwie zobowiązaniom — mówi kierownik robót, młody technik, Gustaw Kuido — biorą udział wszystkie brygady. Na specjalne wyróżnienie zasługują następujące: im. Kim Ir-sena (wiertacze), wykonująca 215 proc. normy, bryg. im. W. Markiewki — 251 proc. normy, bryg. im. Karola Świerczewskiego — 230 proc. normy, bryg. im. Marchlewskiego — 231 proc. normy, oraz bryg. tokarzy im. Janka Krasickiego — 219 proc. normy.

Zobowiązania indywidualne za inicjatywę Leonard Wyszymirski, który podjął się przepracować dodatkowo 36 godzin. Hasło Wyszomirskiego podjęli z zapałem inni.

Znaczna liczba młodzieży pracującej w warsztatach PKP na Przeróbce studiuje w wielu uczelniach Wybrzeża. Hasłem jej jest — przodować w pracy, przodować w nauce.

Henryk Sączewski korespondent

sem narodu amerykańskiego: Wezwanie do walki o pokój. Gdy sekretarz paryskich ZZ. He naff, stawił metalowców i dokerów za walkę przeciw transportowi i fabrykacji sprzętu wojennego, gdy 8-letni chłopiec paryski dziecinny głosem postawił wobec sal przejmujące grozą pytanie: „Dlaczego żołnierze amerykańscy rzucają koreańskim dzieciom zatrute zabawki?“ — gdy adwokat Lacquier rzeczowym to nem prawnika opowiadał o bakteriologicznych zbrodniach Amerykanów, które na własne oczy oglądał w Korei i w Chinach, napiecie sali stało się wyczuwalne niemal fizycznie, każdy rozumiał głęboką prawdę słów rezolucji:

## Aby Francja odzyskała wolność i niezawisłość

Szeroką pełną syntezę „Dni Pokoju“ okręgu paryskiego znaleźliśmy w potężnym wiecu w zimowym wiodromie. Sciany tej olbrzymiej hali, przywyczożone do wielkich manifestacji, płomienego entuzjazmu i oburzenia wielotysięcznych tłumów, zdawały się pękać od okrzyków, które wyrażały dążenie i wolę ludu Paryża i ludu Francji: **Pokój z Vietnamiem i Koreą! „Precz z bakteriologicznym mordercą Ridgway-em!“**, „Miasto Pasteura nie ścierpi w swych murach generała dżumy!“, „Cheemy pokój!“. W takt tym okrzykom falował nieprzebrany tłum, w którym spotkali się ludzie dobrej woli, robotnicy i intelektualiści, katolicy i niewierzący, komuniści i socjaliści, różni poglądami, wykształceniem i pozycją społeczną, zjednoczeni jednak tym samym pragnieniem: **obrony niepodległości i pokoju**, Przewodniczący zebrania, pastor Bose, rzucił z trybuny pióienne wezwanie pod adre-

sem narodu amerykańskiego: Wezwanie do walki o pokój. Gdy sekretarz paryskich ZZ. He naff, stawił metalowców i dokerów za walkę przeciw transportowi i fabrykacji sprzętu wojennego, gdy 8-letni chłopiec paryski dziecinny głosem postawił wobec sal przejmujące grozą pytanie: „Dlaczego żołnierze amerykańscy rzucają koreańskim dzieciom zatrute zabawki?“ — gdy adwokat Lacquier rzeczowym to nem prawnika opowiadał o bakteriologicznych zbrodniach Amerykanów, które na własne oczy oglądał w Korei i w Chinach, napiecie sali stało się wyczuwalne niemal fizycznie, każdy rozumiał głęboką prawdę słów rezolucji:

„Lud Paryża, posiadający pełną chwałę przeszłości w walce o wolność, nie ścierpi w naszym kraju specjalisty od masowych morderstw! Cheemy, aby Francja na nowo stała się wolna i niezawisła! Cheemy, aby pokój promieniował na nasz kraj i na świat!“. Pokojowe dni Paryża są manifesacją potęgi i rozmachu akcji ludu francuskiego. Stanowią one ważny etap walki o to, by słowa rezolucji stały się triumfującą rzeczywistością.

PAULETTE GOMMIER

Wschód, uniemożliwiające pracę fabrykom, produkującym dla celów pokojowych. Na konferencji o rezultatach moskiewskiego spotkania mówili obszernie Claude Alphandery.

Jednocześnie w paryskiej sali towarzyszt naukowych obradowała konferencja w obronie kultury pod przewodnictwem członka akademii medycyny prof. Bourignon i Eugenie Coton.

Były prezes francuskiego związku studentów de Bernis zilustrował stale zmniejszanie wydatków państwowych na oświatę i kulturę oraz fantazyjny wzrost wydatków wojennych. Jeśli ten proces będzie trwał — powiedział de Bernis — Francję czeka bezprzykładna w historii katastrofa kulturalna.

Na innym zebraniu — w Ivry pod Paryżem — uczestnicy paryskich „Dni Pokoju“ rozpatrzyli polityczną stronę zagadnień, związanych z sytuacją międzynarodową: konieczność położenia kresu

# Jak sygnał Złotu Młodych Przodowników pomógł w zlikwidowaniu „wąskiego gardła“ w warsztatach kolejowych na Przeróbce

„Wąskie gardło“ było bolączką całego oddziału mechanicznego — obsługa ogromnej wiertarki promieniowej nie nadążała za tempem pracy innych oddziałów. Zawsze coś stało na przeszkodzie. Raz pomocnik został odwołany do innej maszyny, to znów nie rozplanowano odpowiednio pracy i nie każdy wiedział, co dalej robić. Innym razem, gdy wszystko już było przygotowane do obróbki, okazywało się, że w wiertarce się coś rozluźniło, i tak zawsze.

Nic dziwnego — obsługa, nie ujęta w żaden zorganizowany, zdyscyplinowany zespół, tworzyła grupę ludzi dość luźno związanych z pracą maszyny. Nie zawsze rozumiano należycie swoje obowiązki. Indywidualna praca, niejednokrotnie brak zharmonizowania ruchów i częste na dodatek nieporozumienia w rodzaju — co do kogo należy? — powoływały ogromne straty czasu i nie rzadko przydługie, a zawsze zbyteczne dyskusje.

Tymczasem „wąskie gardło“ powodowało, że w innych oddziałach praca stawała zupełnie. Majstrowie, stojąc beczynnym przy swoich maszynach, mówili z niechęcią.

— Wiadomo, wiertacze! I kto wie, jak długo cała ta

sprawa by się jeszcze ciągnęła, gdyby nie... Złot. Właśnie — Złot Młodych Przodowników Pracy — Budowniczych Polskiej Ludowej.

A wszystko zaczęło się od tego, że do stołówek przyniesiono gazety i młodzie wiertacze dowiedzieli się, że 22 lipca odbędzie się w Warszawie ogromny, mający zgromadzić ponad czterech milionów młodzieży Złot Młodych Przodowników; a pojadą nań tylko pierwsi wśród pierwszych.

Tadek Fulbrych, który pierwszy przeczłutł wzmiankę o Zlocie, zaspłił się — przecież wyraźnie jest powiedziane — „Złot Młodych Przodowników“. Ale jak zostać przodownikiem?

## Jak zostać przodownikiem?

Spojrzał na kolegów — ci także myśleli o Zlocie. Poznał to po ich skupionych, zamyślonych twarzach.

Tego dnia nikt jakoś nie miał ochoty do rozmowy. Nawet wazsze gadatliwy Heniek Pawłowski milczał, jak zakłętą. Dopiero nazajutrz rozwiązały się języki. Zaczął najmłodszy z wiertaczy, Alojzy Płukarz: — Wiecie, myślałem o tym cały czas...

Koleżdy spojrzeli na niego gwałtownie. — Nie z tego — machnął ręką — to chyba już tak zostanie... — Wówczas odzewał się Tadek Fulbrych: — Dlaczego? Inni biją rekordy, a my mamy pozostać w tyle? Slusarsze wykonują przeciętnie 200 proc. normy.

I znów zapanowało długotrwałe, przykre milczenie.

Z sąsiedniej hali dobiegał kłujący loskot pneumatycznych młotów, trzaskający kruche wióry pod stalowym klinem heblarki.

## Być na Zlocie jest sprawą honoru

Pracę należy usprawnić — myśla młodzie wiertacze — ale jak?

Być na Zlocie jest sprawą honoru każdego z nas młodych, to przecież zrozumiałe. Złot jest hasłem do czynu, hasłem do podjęcia walki o zwiększenie wydajności pracy, walki o polepszenie jakości produkcji. Wie o tym każdy młodzieżowy przodownik pracy, biorący udział w szlachetnej rywalizacji, wiedzą o tym młodzie wiertacze z kolejowych warsztatów na Przeróbce.

Kiedy na zebraniu koła oddziałowego ZMP podejmowano zobowiązania zlotowe, wyłoniła się sprawa wiertaczy. Każdy był zdania, że taki stan rzeczy nie może nadal istnieć i że konieczne należy zmienić styl pracy.

Wówczas ktoś podsunął myśl — czyby nie było dobrze, gdyby zorganizować pracujących dotychczas indywidualnie wiertaczy i utworzyć brygadę młodzieżową? Projekt został przyjęty jednomyślnie.

## Nie ma już „wąskiego gardła“

I wszystko się naraz zmieniło. Nawet wiertarka, która dotychczas była uparta i niechętnie ulegała woli młodych robotników, pojeła nagle, że nadszedł krzes lenistwa i oporu. Zbiorowy wysiłek brygady nie pozwalała na zbędne przestoje.

Wszyscy rozumieją, jak cenna jest każda minuta w produkcji. Teraz nie ma już „wąskiego gardła“. A o tym, że istniało, młodzie wiertacze niechętnie wspominają.

Jak obecnie pracuje młodzieżowa brygada wiertaczy im. Kim Ir-sena, z dumą opowiada brygadziści Tadeusz Fulbrych: — Do czasu utworzenia brygady pracowaliśmy indywidualnie. Z trudnym wykonywaliśmy wtedy swoją normę. Nigdy nie nadążaliśmy w wykonaniu robót na czas. Pociągalo to za sobą obniżenie produkcji innych oddziałów. Straty, jakie z tego wynikały, były ogromne.

Obecnie jest zupełnie inaczej. Planowana, ujęta w harmonogram praca zbiorowa jest bez porównania wydajniejsza. Już dziś osiągamy 215 proc. normy.

Dla uczczenia Złotu zobowiązaliśmy się wykonać 40 nowych wiązarów narowozowych. Zobowiązanie z pewnością wykonamy przed terminem. — Pewnie — dodaje Alojzy Płukarz

# Stosujemy metodę inż. Kowalowa — dzięki współpracy robotników z naukowcami

Pod hasłem „Metoda inż. Kowalowa gwarancją wzrostu wydajności pracy“ w dniu 21 bm. w gdyniejskiej świetlicy ZPGG odbyła się narada robotniczo-zorganizowana przez Zw. Zaw. Pracowników Żelazki i redakcję „Głosu Pracy“. W naradzie tej wzięli udział robotnicy odcinków masowych zespołu portowego Gdynia — Gdynia, oraz studenci WSHM pracujący nad wprowadzeniem w życie w naszych portach metody inż. Kowalowa. Obecni byli także: przedstawiciel CRZZ ob. Orzyński, red. Marek z „Głosu Pracy“, przewodniczący zarządu Zw. Zaw. Prac. Żelazki ob. Duński i kier. katedry portów WSHM prof. Kasprowski.

Narada ta nie tylko umożliwiła przodującym dzwignym — Osetowim i Filipiakowim podzielenie się swymi doświadczeniami z innymi dzwignymi, ale jednocześnie wykazała, co w zastosowaniu metody Kowalowa nie zostało jeszcze zrobione, a co należy już jeszcze zrobić.

Jednym z najważniejszych momentów przy stosowaniu metody inż. Kowalowa jest konieczność pełnego przestrzegania socjalistycznej opieki nad sprzętem, gdyż tylko wówczas, kiedy mechanizm — należycie konserwowany — pracuje nienagannie, można mówić o jak najwyższej racjonalizacji ruchu, o szybkim i bezbłędnym kierowaniu chwy takim. W stosowaniu tego w praktyce poważną przeszkodę stanowi przerzucanie przez ZPGG dzwignych z jednego dzwignu na drugi. Rzecz jasna, że przy takim stanie rzeczy trudno mówić o socjalistycznej opiece nad dzwignami.

Pod hasłem „Metoda inż. Kowalowa gwarancją wzrostu wydajności pracy“ w dniu 21 bm. w gdyniejskiej świetlicy ZPGG odbyła się narada robotniczo-zorganizowana przez Zw. Zaw. Pracowników Żelazki i redakcję „Głosu Pracy“. W naradzie tej wzięli udział robotnicy odcinków masowych zespołu portowego Gdynia — Gdynia, oraz studenci WSHM pracujący nad wprowadzeniem w życie w naszych portach metody inż. Kowalowa. Obecni byli także: przedstawiciel CRZZ ob. Orzyński, red. Marek z „Głosu Pracy“, przewodniczący zarządu Zw. Zaw. Prac. Żelazki ob. Duński i kier. katedry portów WSHM prof. Kasprowski.

Narada ta nie tylko umożliwiła przodującym dzwignym — Osetowim i Filipiakowim podzielenie się swymi doświadczeniami z innymi dzwignymi, ale jednocześnie wykazała, co w zastosowaniu metody Kowalowa nie zostało jeszcze zrobione, a co należy już jeszcze zrobić.

Jednym z najważniejszych momentów przy stosowaniu metody inż. Kowalowa jest konieczność pełnego przestrzegania socjalistycznej opieki nad sprzętem, gdyż tylko wówczas, kiedy mechanizm — należycie konserwowany — pracuje nienagannie, można mówić o jak najwyższej racjonalizacji ruchu, o szybkim i bezbłędnym kierowaniu chwy takim. W stosowaniu tego w praktyce poważną przeszkodę stanowi przerzucanie przez ZPGG dzwignych z jednego dzwignu na drugi. Rzecz jasna, że przy takim stanie rzeczy trudno mówić o socjalistycznej opiece nad dzwignami.

Mówiąc o upowszechnieniu tej przodującej radzieckiej metody pracy portowej trzeba zaznaczyć, że — jak dotychczas — upowszechnienie to zatacza zbyt szczerpe kregi, gdyż osiągnięciami na naszym odcinku może wykazać się tylko port Gdynia — Gdynia. Dlatego też najpilniejszą w tej chwili sprawą jest przeniesienie zdobyczy, uzyskanych przez nasz zespół portowy, do portu szczecińskiego i portów śródlądowych.

Praca nad zastosowaniem metody inż. Kowalowa w porcie Gdynia — Gdynia jest dowodem, że — jak dotychczas — upowszechnienie to zatacza zbyt szczerpe kregi, gdyż osiągnięciami na naszym odcinku może wykazać się tylko port Gdynia — Gdynia. Dlatego też najpilniejszą w tej chwili sprawą jest przeniesienie zdobyczy, uzyskanych przez nasz zespół portowy, do portu szczecińskiego i portów śródlądowych.

Najlepiej streszcza się to w krótkim zdaniu, wypowiedzianym na naradzie przez asystenta katedry portów WSHM ob. Hofmana: „My uczymy się od robotników — oni od nas“.

PARYŻ, w maju. Kto zobaczyłby tłum oficerów w amerykańskich na Polach Eli-zeskich, kto orientuje się, że przy notorycznej nędzy mieszkaniowej nie dziesiątki, lecz setki gmachów w Paryżu są zajęte przez instytucje amerykańskie, ten rozumiałby, że dla paryżanina problem walki z okupacją jest różnie oczywisty i aktualny, jak dla okupowanego przez wojska USA Orleanu czy Bordeaux.

Paryż, który w ostatnich miesiącach miał wątpliwy zaszczyt „goszczenia“ w swych murach Adenauera i Hallsteina, Paryż, w którym niedawno odbyła się konferencja 6 ministrów państw „armii europejskiej“ — nie gorzej od pogranicznego Metz i Strassburga rozumie też konieczność walki przeciw zbrojeniom odwetowym z Bonn.

Bliskość atlantyckiego sztabu w Louveciennes i zapowiedziane przybycie tam Ridgway'a czyni mieszkańców stolicy szczególnie czujnymi na hasło walki przeciw wojnie bakteriologicznej. Paryskie „Dni Pokoju“, które odbyły się w dniach 17 i 18 bm., stały zatem pod znakiem konkretnych problemów, aktualnych dla całego kraju: akcji przeciw obecnej okupacji, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, o uzdrowienie życia gospodarczego przez redukcję wydatków wojennych i nawiązanie stosunków handlowych ze Wschodem, walki przeciw zbrodniom bakteriologicznym USA na Korei i przeciw przybyciu „generała dżumy“ — Ridgway'a — do Paryża.

## W obronie przed katastrofą kulturalną i gospodarczą

W ramach francuskich „Dni Pokoju“ odbyła się konferencja ekonomiczna w Issy - Les - Moulineaux, która stwierdzała zastrój w przemyśle i handlu stolicy oraz zdemaskowała przyczyny tego stanu rzeczy — monstualny budżet wojskowy, narzucony przez Waszyngton i Lizbonę, absurdalne amerykańskie zakazy eksportu na

## „Dni Oświaty“ w porcie szczecińskim

Podczas „Dni Oświaty, Książki i Prasy“ w porcie szczecińskim odbyły się liczne imprezy o charakterze literackim i kulturalnym, których zadaniem było zbliżenie robotników portowych do tych zagadnień.

Pierwszy odczyt odbył się na nabrzeżu „Starówka“; zgromadził on licznych dzwignych i sztauerów, którzy brali w dyskusji czynny udział, podkreślając osiągnięcia Polski Ludowej na od cinku upowszechnienia oświaty.

W całym porcie uruchomiono również kioski z książkami, przy czym szczególnie uwzględniono tematykę morską. Książki były chętnie nabywane przez robotników portowych.

(wł)

## Przypominamy czasy kapitalistyczne w Polsce

## Emigracja — ratunkiem dla bezrobotnych

Było w Polsce sanacyjnej aż nadto dużo stanowisk, zajmowanych przez obcych baronów węglowych i stalowych, pobierających po kilkadziesiąt tysięcy złotych miesięcznie, nie było tylko dostatecznej ilości pracy i chleba dla naszych robotników.

Niejedni górnicy polscy po odzyskaniu niepodległości wrócili do Polski, aby nasycić się... nędzą i głodem.

Bo, jak pisze „Kurier Bałtycki“ (nr. 72 z 1937 r.): „Reemigranci z Francji i Belgii zorganizowali w Gdyni masową głodówkę bezrobotnych w lokalu pośrednictwa pracy.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja bezrobotnych jest niezwykle tragiczna, że setki rodzin przymiera głodem i nie widzą możliwości rybcio rozwiązania problemu pracy dla siebie.

Trzeba zdać sobie jasno sprawę z tego, że bardzo znaczna część bezrobotnych nie dostanie pracy w Gdyni nigdy, bo tyle pracy w Gdyni nie ma i chyba nie będzie (w ustroju kapitalistycznym — nasz dop.).

Mimo tego, że miasto zatrudnia dzisiaj na inwestycjach około 2 tys. bezrobotnych, sytuacja jest niezwykle ciężka, a za kilka tygodni będzie jeszcze cięższa, bo przecież skończy się publiczne roboty inwestycyjne.

Na terenie Gdyni mieszka około 500 górników wykwalifikowanych, emigrantów z Francji i Belgii. Ostatnio przeprowadzano rekrutację górników do Belgii.

Bezrobotni górnicy gdynscy bardzo chętnie wyjadą po pracę na obczyznę. „Trzeba im tylko to ułatwić i umożliwić“.

Wielu bezrobotnych nie czekało na jakiegokolwiek ułatwienia i było zmuszonych uciekać przez zieloną granicę — na obczyznę po chleb.

Jak donosi „Kurier Bałtycki“ (nr 77 z 1937 r.): „W okolicy Lebek na Śląsku przekroczyła nielegalnie granicę grupa, licząca 23 osoby. Wszyscy zatrzymani oświadczyli, że chcieli uciec do Niemiec, gdzie spodziewali się znaleźć pracę.“

W tym samym numerze znajdujemy „radosną“ wiadomość, że „doszło do porozumienia między stroną polską i niemiecką w sprawie sprowadzenia w tym roku do Niemiec polskich robotników sezonowych w ilości kilku tysięcy.“

Czyli, że już więcej bezrobotni nie potrzebują uciekać przez zieloną granicę, bo nasze władze same ich ładnie przewiozą, aby niezmecceni trudami podróży, pomogli faszystom kuć broń przeciwko... Polsce!

Nie zapomniął rząd sanacyjny także o bezrobotnych dziewczynach, które w ramach podobnej umowy wysłał do Szwajcarii — oczywiście na roboty.

„Nowy Kurier“ z dn. 5. IV. 1932 r. podał, iż z Krakowa do Szwajcarii wyjechał transport 40 dziewczyn polskich do robót rolnych.

Tam pojechały, gdzie nasi magnaci i baroni lubili przebywać, tracąc swoje „ciężko“ zapracowane w Polsce pieniądze na przyjemnościach i hułankach.

# „Moje wrażenia z Moskwy”

Z inicjatywy Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, Związek Izba Rzemieślniczych w Warszawie organizuje w całym kraju serię publicznych odczytów o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, która odbyła się niedawno w Moskwie.

Niezwykle interesująco zapowiada się najbliższy odczyt, organizowany przez Izbę Rzemieślniczą w Gdańsku, który zostanie wygłoszony w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 10.30 w sali Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 15.

Prelegentem będzie ob. Bronisław Chmielewski, członek Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego i uczestnik Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. Ob. Chmielewski mówił będzie o swych wrażeniach z pobytu w Moskwie.

Z uwagi na interesujący temat, należy się spodziewać dużej frekwencji publiczności. (em)

## Blok Nr 8 — Warszawa

Jak donosi nasz korespondent Remigiusz Fitała, blok nr 8 w Sopocie (przy ulicy Grunwaldzkiej) zorganizował w sali szkoły TFD koncert, a którego całkowity dochód przeznaczył na budowę Warszawy. Na program koncertu zostały się pieśni o raz gra na fortepianie i skrzypkach.

Dużo pracy w zorganizowaniu imprezy włożyli Maria Zahara — przewodnicząca LK i Andrzej Borne — przewodniczący bloku.

Czyn mieszkańców bloku nr 8 świadczą o ich wielkim zrozumieniu dla ważności sprawy, jaką jest budowa naszej stolicy.

## Zwalczamy choroby zawodowe i wypadkowość przy pracy

# Lecznictwo przemysłowe współdziała w realizacji zadań produkcyjnych

Kilkugodzinna dyskusja na ostatniej wojewódzkiej naradzie służby zdrowia, w której głos zabrali ponad 20 lekarzy, pracowników administracji służby zdrowia, przedstawicieli świata pracy i czynników społecznych, przyniosła wiele materiału. Zasadniczo jednak dyskusja nie wskazała dróg, jakimi winna iść służba zdrowia naszego województwa, by zmienionym stylem pracy wpłynąć na szybsze podniesienie zdrowotności mieszkańców Wybrzeża, przyczyniając się tym samym do przedterminowego wykonania zadań gospodarczych. Niemniej przedstawiciele władz z największą uwagą notowali każdą wypowiedź, spośród których wybieramy kilka najbardziej istotnych.

Zasadnicze momenty wniósł do dyskusji ob. Palecki z prokuratury wojewódzkiej. Przytoczył on dane, według których nieobecność chorobowa w zakładach pracy jest stosunkowo wysoka. Nie kto inny, ale właśnie dyrekcje zakładów pracy winny w interesie społecznym przejąć inicjatywę zwalczania chorób zawodowych, utrudniających wykonywanie planów produkcyjnych.

Specjalnie cenne były głosy znanych specjalistów AMG, jak profesorów Wiatyckiego, Brokmana, Kiehrakisa i Wszelakiego, w zakresie zwalczania chorób społecznych.

**Walczyliśmy z oportunistami**

Zagadnienie dzieci „trudnych” psychicznie rozpatrywał dr Januszkiwicz, mając na myśli ich przysposobienie jako pracowników produkcyjnych. Równocześnie wskazywał na społeczne znaczenie akcji zwalczania pijanstwa. Nader znikomy natomiast był udział w dyskusji przedstawicieli przedsiębiorstw Wybrzeża, co poruszył del. ORZZ ob. Grzelak. Na pytanie o brak powiązania

związków społecznych inspekcji B i HP z organami służby zdrowia, co z kolei powodowało w niektórych zakładach zanik profilaktyki w zakresie wypadkowości i typowych chorób zawodowych. Mówca zwrócił przy tym uwagę na mechaniczne przesuwanie pracowników z miejsc zagrożonych chorobowo, jako na objaw oportunistów, żądających energicznego wykrywania i usuwania źródeł chorób i wypadków.

Kierownik Wydziału Zdrowia przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, dr Wanda Braumowa, w dłuższym przemówieniu zebrała istotne głosy dyskusyjantów, wysuwając jednocześnie znaczną ilość wytykańcych z nich wniosków. Podsumowaniem dokonał dyrektor departamentu Ministerstwa Zdrowia ob. Trybel, stwierdzając, że dyskusja w pełni potwierdziła te-

zę, zwłaszcza krytyczne, jego referatu, który poprzedził wystąpienia dyskusyjantów.

Ogółowi służby zdrowia naszego województwa, mimo szczerego oddania się pracy zawodowej, brak właściwego kierunku. Na Wybrzeżu nie tyle trzeba ustawić rozbu dowywar bazę lecznictwa, ile przełamać częściowo oportunistyczny styl pracy. Objawia się on w braku skutecznego przeciwdziałania chorobom przemysłowym i wypadkowości w zakładach produkcyjnych. Zławsza młoda kadra, w przeciwieństwie do starszych lekarzy, nie włącza się jeszcze dość aktywnie w główne nurty aktualnej pracy służby zdrowia.

Nurtami tymi są: organizacja lecznictwa przemysłowego i oświetlenia przy maksymalnym wykorzystaniu istniejących kadr, oraz organizacja i koordynacja działalności sanitarno-higienicznej w zwalczaniu chorób zakaźnych i epidemicznych, w podnoszeniu sprawności fizycznej naszych obywateli.

W słowie końcowym przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Gera-ga wyupuklił polityczne podłożo zarówno niedociągnięć, jak i planów przyszłej pracy, wyciągając z tej narady, jako punktu zwrotnego dla działalności służby zdrowia na Wybrzeżu,

### Następujące wnioski

Stając frontem do przemysłu, służba zdrowia Wybrzeża winna się związać jeszcze ściślej z masami pracującymi dla wypełnienia ich potrzeb!

Bez planowania i kontroli jej działalności ze strony klasy robotniczej na wspólnych naradach — służba zdrowia Wybrzeża nie dźwignie się ze swej oportunistycznej słabości!

Należy położyć nacisk na szeroki rozwój pionu sanitarno-epidemicznego, który jeszcze bardziej niż dotychczas winien współdziałać z władzami porządkowymi!

Naukę medyczną, reprezentowaną na Wybrzeżu przez akademie wraz z jej instytutami i klinikami, jeszcze ściślej należy po-wiązać z praktyką; a obie one winny się wzorować na przykładzie produkującego lecznictwa Związku Radzieckiego — DLA DOBRA NARODU. KLASY ROBOTNICZEJ ORAZ JEJ GIGANTYCZNYCH ZAMIERZEŃ — 6-LETNIEGO PLANU BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU!

(ws)

## Naprzód na Złot Młodych Przedowników

# Jeden z wielu

Gdybyśmy kogokolwiek z uczniów lub nauczycieli Technikum Finansowego w Sopocie zapytali, kto jest najlepszym uczniem, a jednocześnie wzorowym zetem powołem, niewątpliwie otrzymalibyśmy zgodną odpowiedź — Izidor Sobczak.

Dobry organizator, przodujący uczeń, życzliwy kolega — oto co usłyszeliśmy jeszcze o Izidorze Sobczaku.

Izidor Sobczak jest synem marońskiego chłopca. Gdyby jego młodość przypadła na czasy Polski sanacyjnej, czy mógłby myśleć o nauce, o rozwijaniu swoich zdolności? Na pewno — nie.

Niewątpliwie dzieliłby los tysięcy podobnych jemu synów biedniackich rodzin chłopskich, pracując na roli w obszaraku lub zasilając szeregi bezrobotnych w mieście.

Dziś jest inaczej. Władza ludowa szeroko otworzyła wrota wszystkich szkół i uczelni dla młodzieży wiejskiej. Dziesiątki tysięcy synów chłopskich uczy się we wszystkich zakładach naukowych całej Polski. Rosną kadry nowej, robotniczej i chłopskiej inteligencji. Izidor Sobczak jest jednym z wielu, którym władza ludowa poprzez szeroko zakrojoną akcję stypendialną oraz rozległą sieć internatów, burs i domów akademickich umożliwiła dostęp do nauki.

Izidor Sobczak wie, jak wiele zawdzięcza państwu ludowemu i dlatego pragnie mu służyć ze wszystkich swych młodzińskich sił.

## »Rada Kolegialna« przedsiębiorstw pocztowych

Celem nawiązania stałego kontaktu i ściślejszej współpracy między przedsiębiorstwami, wchodzącymi w skład resortu pocztowego, utworzony został z inicjatywy dyrektora Okręgu Poczty i Tele-Komunikacji, inż. M. Szymonowicza, zespół przedstawicieli tych przedsiębiorstw. Zespół nosi nazwę »Rada Kolegialna«.

W skład Rady Kolegialnej wchodzi przedstawiciel następujących przedsiębiorstw: PPK „Ruch”, Poczty, Przedsiębiorstwa Transportu Służby Łączności, Przedsiębiorstwa Robotów Telekomunikacyjnych, Państw. Przedsiębiorstwa, Radiotelegrafii, Biura Studów i Projektów Łączności.

Zebrań Rady na których omawiane są wspólne trudności i uzgodniana wspólna linia działania, odbywają się raz w miesiącu.

Tego rodzaju forma współpracy przedsiębiorstw resortu pocztowego i synchronizacja potrzeb wszystkich przedsiębiorstw w dziedzinie wymiany kadr, sprzętu, czy pomieszczeń lub użycia taboru przyczynia się do podniesienia jakości usług pocztowo-telekomunikacyjnych.

Jadwiga Tomaszewska korespondent

Dzięki pilności w nauce, sumiennoci w pracy i aktywności w organizacji zetemowskiej. Sobczak w pełni zasługuje na szacunek, jakim go darzą kole-dzy.

Jako przedownik nauki, chętnie pomaga innym kolegom. Wiele czasu poświęca cenowej kółka ekonomicznego, którego jest przewodniczącym. Dzięki jego staraniom i wysiłkowi, zlikwidowano wiele ocen niedostatecznych, a współzawodnictwo w nauce objęło wszystkie klasy i przybrało charakter masowy. Jego zasługą jest także zorganizowanie zespołu pieśni i tańca i wciągnięcie go do zajęć świetlicowych.

Młodzież zetemowska w dowód uznania jego zasług powierzyła mu funkcję przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP. Sobczak doskonale się wywiązuje ze swych obowiązków na nowym stanowisku. Świadczy o tym chociażby fakt, że zdołał przełamać panujący dotychczas wśród młodzieży formalistyczny stosunek do pracy w organizacji i nadać jej właściwy, zetemowski charakter.

H. S.

**TEATRY**

GDANSK - WRZESZCZ

„BAJKA” — „Na arenie” (16, 18, 20).

„ZMP-OWIEC” — „Akoja B” (16, 18, 20).

„PRZYJAŃ” — „Bojownik wojskowy” (18, 20).

**NOWY PORT**

„MARYNARZ” — „Ostatni etap” (18, 20).

**OLIVA**

„POLONIA” — „Opowieść leśna” (16, 18, 20).

**SOPOT**

„BAŁTYK” — „Antoni Iwanowicz gniewa się” (16, 18, 20, 20, 30).

„POLONIA” — „Nikt nic nie wie” (16, 18, 20).

**ORLOWO**

„NEPTUN” — „Na arenie” (18, 20).

**GDYNIA**

„ATLANTIC” — „Człowiek bez jutra” (18, 20, 18, 30, 20, 30).

„GOPLANA” — „Dziś o w pół do 11-tej” (16, 18, 20).

„WARSZAWA” — „Wesoła trójka” (16, 18, 20).

„PROMIEN” — „Raczej się spóźnia” (18, 20).

„FALA” — „Ślub z przeszłością” (18, 20).

PAŃSTWOWY CYRK Nr 7 (Gdynia, ul. Abrahama) godz. 19.30, w niedzielę 15.30 i 19.30.

FOTOPLASTIKON — Gdynia Władysław IV 28, — „Zabytki Rzymu”.

## REPERTUARIUM KIN

**GDANSK - WRZESZCZ**

„BAJKA” — „Na arenie” (16, 18, 20).

„ZMP-OWIEC” — „Akoja B” (16, 18, 20).

„PRZYJAŃ” — „Bojownik wojskowy” (18, 20).

**NOWY PORT**

„MARYNARZ” — „Ostatni etap” (18, 20).

**OLIVA**

„POLONIA” — „Opowieść leśna” (16, 18, 20).

**SOPOT**

„BAŁTYK” — „Antoni Iwanowicz gniewa się” (16, 18, 20, 20, 30).

„POLONIA” — „Nikt nic nie wie” (16, 18, 20).

**ORLOWO**

„NEPTUN” — „Na arenie” (18, 20).

**GDYNIA**

„ATLANTIC” — „Człowiek bez jutra” (18, 20, 18, 30, 20, 30).

„GOPLANA” — „Dziś o w pół do 11-tej” (16, 18, 20).

„WARSZAWA” — „Wesoła trójka” (16, 18, 20).

„PROMIEN” — „Raczej się spóźnia” (18, 20).

„FALA” — „Ślub z przeszłością” (18, 20).

PAŃSTWOWY CYRK Nr 7 (Gdynia, ul. Abrahama) godz. 19.30, w niedzielę 15.30 i 19.30.

FOTOPLASTIKON — Gdynia Władysław IV 28, — „Zabytki Rzymu”.

## POGOTOWIE RATUNKOWE

GDANSK - WRZESZCZ

tel. 4-10-00 — Grunwaldzka 2

Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 2

tel. 4-24-44 — czynne od 19 do 7 rano, ambulatorium — od 18 do 21, oprócz niedziel i świąt.

**SOPOT**

tel. 5-24-00 ul. Stalina 178.

**GDYNIA**

tel. 10-00 Skwer Kościuski 14.

## APTEKI

od dnia 24. 5. do 30. 5

Gdańsk, Rokossowskiego 33.

Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 86.

Oliva, ul. Kaprow 4.

Sopot, ul. Rokossowskiego 21.

Gdynia, ul. 22 Lipca 44.

Orlowo, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny

## Kursy dla wiejskich działaczy kulturalnych

Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w czasie od 28 bm. do 27 czerwca trzy rodzaje kursów kulturalno-oświatowych, a mianowicie:

1. kurs dla kierowników świetlicowych zespołów teatralnych,

2. kurs śpiewaczy (śpiewu masowego) i

3. kurs w zakresie czytelnictwa prasy i książek oraz redagowania gazetek gromadzkich.

Na kurs kierowników świetlicowych zespołów teatralnych winny się zgłaszać osoby, które prowadzą zespoły teatralne. Od-będzie się on w ośrodku szkoleniowym ZSCH w Krakowie.

Na kursy śpiewacze mogą udać się czynni członkowie świetlic, posiadający dobry słuch. Odbędzie się on w Niewieścinie w woj. bydgoskim.

Wreszcie kurs w zakresie czytelnictwa, prasy i książek, który zorganizowany zostanie w Zale-

siu Dolnym koło Piaseczna (woj. warszawskie) przyjmuje kandydatów spośród osób wyróżnionych w konkursach czytelniczych, kierowników kół Wszelkich Rad iowej (nie nauczycieli), czynnych członków zespołów redakcyjnych i prowadzących zes-

polu samokształcenia rolniczego.

Wszelkich informacji, związa-nych z przyjęciem na wyżej wy-mienione kursy, udziela Zarząd Wojewódzki ZSCH w Gdańsku, plac Armii Czerwonej 2, do 27 bm.

(1)

(2)

Wystarczy stwierdzić, że ostatnio w kilku placówkach w Chmielnie znajdowało się tylko jedno pudełko guzików, a asortyment kapeluszy składał się aż... z 3 egzemplarzy i to w do datku jednego rozmiaru.

Cóż to za niezwykła okazja dla kolekcjonerów, bo zwykli klienci niewiele potrafili wybrać z takiej obfitości towarów.

(Jota)

## MIGAWKI Wybrzeża

**Kto zgubił konia?**

I Komisariat MO w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 36 ma nie-lada kłopot. Przed paroma dniami w pobliżu ul. Toruńskiej zna-

leżono blakającego się po torze kolejowym konia.

Obawiając się, że koń (ładna klacz maści kasztanowej z rów no obciętą grzywą i ogonem, oraz z wypalonym numerem 58 T) popelni samobójstwo, rzucił się pod kolo pociągu, mli-lancji zabrali kasztankę do ko misariatu.

Niestety, nikt nie zgłasza się po zgnbę. Milicjanci opiekują

się nią jak mogą, przynosząc chleb i świeżą trawę, ale czas już, by właściciel zatroszczył się o swą własność, bo komi-sariat nie jest przystosowany do goszczenia takich gości. (2)

## Aż trzy kapelusze

Kierownictwo gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Chmielnie przejawia niezwykłą inicjatywę i energię w zaopatrywaniu w towar 6 uspo-leczonych sklepów, którymi zarządza.

Wystarczy stwierdzić, że ostatnio w kilku placówkach w Chmielnie znajdowało się tylko jedno pudełko guzików, a asortyment kapeluszy składał się aż... z 3 egzemplarzy i to w do datku jednego rozmiaru.

Cóż to za niezwykła okazja dla kolekcjonerów, bo zwykli klienci niewiele potrafili wybrać z takiej obfitości towarów.

(Jota)

## PCD to nie CHPD

We wczorajszej notatce „Od ręki” wkradła się omyłka. Rozsprzedaż ar tykułów gospodarstwa domowego, wy produkowanych z drewna, zajmuje się Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, a nie Państwowa Centrala Drzewna, która jest dystrybutorem wyłącznie surowca i półsurowca drzewnego. Nasze zarzuty dotyczyły więc CHPD. (Ja)

## OGŁOSZENIA DROBNE

### SPRZEDAŻ

SPRZEDAM rower damski Wrzeszcz, Konopnickiej 3a/1 Jurkiewicz WJ. G-1183

SPRZEDAM rower 2-osobowy „Tandem”. Sopot, ul. 3-Maja Nr 36/18, godz. 19 — 20. G-1185

SPRZEDAM sypialnię, kredens stołowy i pomocnik. Wrzeszcz, Wajdeloty 16-3. Michalska, w godz. 13-15. P-544

### LOKALE

NOWOCZESNA ładalnia, sta romodna sypialnię sprze-dam. Informacje tel. 415-70 godz. 8.30 — 9.30 rano. G-1172

OKAZJA! Sprzedam samo-chód osobowy — Opla Ka-pitana. Oglądać: Wrzeszcz, Paderewskiego 7. P-539

SPRZEDAM aparat fotogra-ficzny „Eakta” 2:9. Gd-ynia, tel. 48-46. G-1237

### KUPNO

KUPIE krowę lub kozę do-jną, Winnicka „Pszczółki” Sportowa 10. G-1194

POSZUKUJĘ pokoju spokojnego wygodnie umeblowa-nego, niekrapującego. Do-brze zapłać. Oferty: „Dzie-nnik Bałtycki”, Gdańsk. G-1170

3/4 POKOJU ogródkiem Oli-wa zamienie na podobne 2 — 3-pokojowe Sopot, Or-łowo. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia, „Cze-staw”. G-1247

POKOJU sypialniskiego poszukuję. Zgłoszenia: Gd-ynia, tel. 48-46. G-1238

POKOJU sypialniskiego poszukuję. Zgłoszenia: Gd-ynia, tel. 48-46. G-1238

### WOJNE POSADY

GOSPODIA na warunkach dobrych potrzebna. Gdynia, Ujejskiego 26-3. G-1263

POTRZEBNA natychmiast kobieta do dzieł. Zgłaszać się w niedzielę: Gdańsk - Siedlce, Malczewskiego 95, Jarocka. P-540

POKÓJ z wygodami Gd-ynia, Starowiejska 32 m. 15 zamienie na 2-pokojowe lub 1 pokój z kuchnią Gd-ynia, Sopot. G-1261

POKOJU umeblowanego w trójmieście poszukuję. Of-erty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia, pod „Rybak” G-1280

### ZGURY

3 POKOJE kuchnią — Wrzeszcz, zamienie na 2-pokojowe trójmieście. Oferty: „Dziennik Bałtycki” — Gdańsk, pod „Wizowa” G-1238

ZGUBIONO legitymację — służbową Nr 323 na nazwi-sko Osmólska Maria, zam. Gdańsk, ul. Na Stoku 38/4. G-1197

ZAGUBIONO książeczkę woj skową RCU Gdańsk Szcze-panek Jerzy. G-1195

ZGUBIONO legitymację — Zw. Zaw. Samorządowców Nr 1222 na nazwisko Michał ski Mieczysław, Gdynia — Nowotki 22. G-1189

ZGUBIONO legitymację — Związku Zawodowego Pracowników Żegluga na naz-wisko Zabielski Stanisław, Gdynia. G-1262

ZGUBIONO kartę meldun-kową na nazwisko Dąbrow ska Maria, Gdynia-Orłowo. G-1259

ZGUBIONO książeczkę woj skową oraz legitymację Związku Zawodowego na nazwisko Nasorski Wiktor, Gdynia - Orłowo, Gdynia 20. G-1258

ZGUBIONO kartę meldun-kową na nazwisko Piata Antoni, Sopot. G-1255

ZGUBIONO kartę meldun-kową na nazwisko Rynur ski Zenon, Gdynia. G-1254

ZAGUBIONO kartę meldun-kową na nazwisko Ofiara Adam, Tczew, Sobieskie-go 2. G-1198

ZGUBIAM kartę meldun-kową na nazwisko Eisono-ra Kupperowa, Wysin, gm. Liniowo. P-542

ZGUBIONO kartę meldun-kową Wietek Helena — Gdańsk - Wrzeszcz, Waj-deloty 8. G-1178

ZGUBIONO kartę meldun-kową na nazwisko Sikoreta Salomea. G-1180

ZGUBIONO legitymację — szkolną, wydaną przez Technikum Finansowe w Sopocie na nazwisko Cesar czyk Celina. P-536

ZAGUBIONO kartę meldun-kową Krefa Piotr, urodzo ny 20 stycznia 1918, Nojgo-wo. P-538

### NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowo-czesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 528-K

### RÓŻNE

BIEGŁA maszynistka ze znajomością niemieckiego przyjmując pracę zleconą. Oferty: Dziennik Bałtycki, Gdańsk, „Ewa”. G-1188

## Goście czescy na »Strasnym dworze«

Dziś w sobotę dn. 24 bm. o godz. 19 w sali Teatru Wielkiego w Gdańsku odbędzie się specjalne przedsta-wienie opery Stanisława Moniuszki „Strasny dwór”, na które przybędzie Zespół Pieśni i Tańca Armii Czecho-słowackiej im. Vity Nejedly’ego w liczbę ponad 220 osób.

Będzie to 76 z kolei przedstawienie tej pięknej opery narodowej w wyko-naniu zespołu Studia Operowego PFB. Obsadę przedstawienia stanowić będą: Felicja Manikowska (w roli Han-ny), Jadwiga Borowska (Jadwiga),

Kinga Bródkówna (Stryjenka), Jan Kusiewicz (Stefan), Jan Gdaniec (Maciej), Edmund Wojtło (Mie-cznik), Jerzy Szymański (Zbigniew), Franciszek Kokot (Damasz), Paweł Trzebiatowski (Skoluba). Ponadto weźmie udział: zespół baletowy pod artystycznym kierownictwem Janiny Jarzynowej-Sobczak, chór pod kier. prof. Romana Kulwickiego i orkiestra symfoniczna. Całością dyrygować będzie dr Zygmunt Latoszewski. (mel.)

## ZA troskliwą opiekę w cza

ście ciężkiej choroby męża mego s. p. Witolda Bykow-skiego składam podziękowa-nie p. dr Kreftowi oraz Siostrze Bronisławie Czaj-kowskiej, która z wyjąt-kowym poświęceniem pielegnowała chorego. Halina Bykowska. P-543

## WIEŚ

OWADIA ZAGROZĄŻENIA RUCIOŁY SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UDZIAŁEM WIELKOPOLSKIM WOI

## OGŁASZAJCIE SIĘ W »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

W-3-10166 — zam. 1901

## ŻEGLUGA PRZYBRZEŻNA W GDANSKU

Przedsiębiorstwo Państwowe ZAWIADAMIA,

że z dniem 24 maja 1952 nastąpi otwarcie restauracji na przystani Żegluga Przybrzeżnej w GDYNI, Al. J. Zjednoczenia 2 (przed. Skweru Kościuski)

Śniadania

Obiady

Kolacje

Bufety obficie zaopatrzone

Zbirowe wyżywienie wycieczek

Od godz. 19 Dancing. Doborowa orkiestra.

## CIEPLICE ŚLĄSKIE ZDRÓJ

w bieżącym sezonie

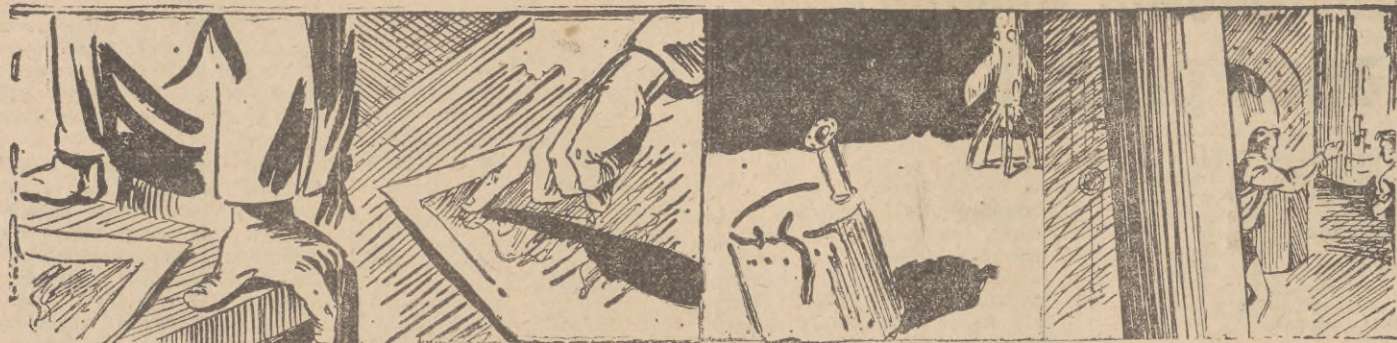
mogą jeszcze przyjąć na kurację kilkadziesiąt osób członków Związków Zawodowych (za okazaniem legitymacji związkowej), lub członków rodzin, którzy są na ich wyłącznym utrzymaniu.

OPLATA DZIENNA (mieszkanie, wyżywienie, opieka lekarska, oraz zaordynowane zabiegi) zł 32,00.

## CIEPLICE ŚLĄSKIE ZDRÓJ leczy

reumatyzm (goście) we wszelkiej postaci, artre-tyzm, stany zapalne nerwów, stany pourazowe leczenie inwalidów wojennych i pracy), porażenia, stany zapalne (wysięki, zrosty) CHOROBY ROBOCIE. Po szczegółowym wyjaśnieniu należy zwracać się bezpośrednio do:

# „Selene 384.000“ 56)



1) Jordan budzi się z drzemki i pyta: — Co ty tam kreszisz? — Myślę, że nie jesteśmy jedynymi ludźmi, którzy doleca na Księżyce. Chocobyśmy zgineli, zjawia się tu inni, skoro zrobiliśmy początek.

2) „Uważam więc, że trzeba oznaczyć

miejsce, na którym wylądowała Selene. Kto wie, może i my wrócimy tu jeszcze. Chcę nakreślić mapkę z oznaczeniem grobu Zdenka i pałacu Księżycowców. Potem odruszamy pekniety zbiornik i ustawiamy go niedaleko Selene...  
3) „Ale w takiej odległości, żeby w

czasie jej wlotu nie stopiły zbiornika płomienie gazu. Co prawda będą zaraz gasły bez tlenu. Do zbiornika włożymy moją mapkę i krótki opis wyprawy. Zdażymy jeszcze to zrobić, jeżeli zabierzemy się zaraz.  
4) — Tak, a potem trzasnie meteor i nie nie zostanie!

— Cemu ma trzasnąć tutaj? Może uderzy obok, — Cemuż i doktor uznają słuszność projektu Marka, więc ostatnie godziny na Księżyce schodzą im na urzeczywistnienie go.

(D. c. n.)

## Śmiałość i szczerze

### Ulicę Rejtana trzeba uporządkować

Ulica Rejtana w Oruni sprawia pod pewnymi względami złudzenie odbudowanej ulicy, ponieważ chodnik na znacznym odcinku tej ulicy jest odgródzony i nie wiadomo na jakiej podstawie włączony do posesji położonej u zbiegu ulic Rejtana i Jedności Robotniczej. Dalszy odcinek chodnika i częściowo jezdnią ulicy, od czasu zakończenia działań wojennych zawalone są gruzami, a tuż nad gruzami w bezpośrednim sąsiedztwie chodnika zwisa urwana ściana dwupiętrowego domu nr 20. Grozi ona w poważnym stopniu niebezpieczeństwem zawalenia się. Świadczy o tym zmieniające się położenie podciętej u spodu ściany.

Ze względu na znaczny ruch pieszy na ul. Rejtana konieczne jest usunięcie walącej się ściany, usunięcie z chodnika parkanu, odgruzowanie chodnika i doprowadzenie go do stanu używalności.

A. Drażek

### „Jazda na stopniach wzbroniona“

Nie można powiedzieć, żeby chociaż część dojeżdżających codziennie do pracy ludzi była zadowolona z nowego rozkładu jazdy kolei, zwłaszcza na odcinku Wejherowo - Gdynia - Gdańsk. Być może, iż zadowoleni są urzędnicy Dyrekcji Okr. Kolei Państw. w Gdańsku, ale w takim razie niechby który z nich przypatrzył się, co dzieje się w dniu 22 maja o godz. 6.33 na peronie drugim w Gdyni, kiedy to zajeżdża lekko opóźniony pociąg z Wejherowa, oblepiony dosłownie pasażerami — ludźmi, spieszącymi przeciw do pracy, a nie podróżującymi dla rozrywki! Zajmowali oni oczywiście miejsca na stopniach, ale tylko dlatego, że skład tego pociągu wynosił 8 wagonów (słownie osiem).

W momencie, gdy setki ludzi wysiadało z wagonów, a drugie

na ściennych rozkładach jazdy zostawały uczynione stramentem. Jeden z wielu dojeżdżających

**W INNYCH LISTACH**  
**WODA W TUNELU**  
W konstrukcji tunelu kolejowego w Oliwie tkwi jakiś zasadniczy błąd techniczny — skoro tunel ten nie wytrzyma „próby wody“.

Podczas ostatniej ulew (5 bm.) w tunelu zebrała się tyle wody, że o przejściu nie było mowy.

Błąd polega na tym, że „zapomniano“ (prawdopodobnie „skanalizować“ tunel. Czyżby inżynierowie i majstrowie przoczyli ten „drobiazg“ przy budowie tunelu? — pisze Vir S. z Oliwy.

**DACH BĘDZIE NAPRAWIONY**  
Dach budynku przy ul. Wsporników 12/13 będzie naprawiony do 31 lipca br. — zawiadania Prez. MRN

W Gdańsku. Pracę wykona MZBM nr 1.

**NIE MARNOTRAWIĆ CUDZEGO CZASU**  
Do Zakładów Rybnych w Lebie dojeżdżają do pracy córki chłopów z okolicznych wsi. Ponieważ nie ma komunikacji kolejowej, Centrala Rybna przwozi i odwozi je samochodami.

Niestety, zdarza się często, że muszą na pracę czekać po kilka godzin na samochodach. W rezultacie przyjeżdżają do domów późnym wieczorem i nie mogą już pomóc w gospodarstwie.

Taki stan rzeczy powinien jak najprędzej się skończyć. Domagają się tego pracownicy i rada zakładowa.

**ZA DUZO MIJANEK**  
Mieszkańcy Siedlec skarżą się bardzo na długotrwałe oczekiwanie tramwajów nr 10 na mijankach. Stali pasażerowie twierdzą, że jedna mijanka w połowie trasy zupełnie wystarczy. Może WPK GG zastanowi się nad tym.

## SPORTOWIEC BAŁTYCKI

### Mistrzostwa piłkarskie I klasy

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I klasy okręgu gdańskiego grupy trójmiasta odbędą się następujące spotkania:

Dziś o godz. 16.45 na stadionie Ogniwa w Gdyni miejscowa Unia rozegra mecz z Kolejarzem - Arka (Gdynia).

Jutro w niedzielę grają:

O godz. 11 na boisku przy ul. Niedziałkowskiego we Wrzeszczu Gwardia — Stal I b, o godz. 17 przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu AZS — Budowlani I b, w Gdyni o godz. 9.20 Kolejarz PMH zmierzy się na stadionie Ogniwa z Kolejarzem I b. (Gdańsk). Na tym samym stadionie o godz. 16.15 spotkają się drużyny Ogniwa WPKGG i miejscowej Floty.

### Sportowcy miast i wsi podejmują zobowiązania dla uczczenia Złotu Młodych Przetowników

Zbliżający się Złot Młodych Przetowników — Budowniczych Polski Ludowej stał się poważnym dopingiem dla tysięcy rzesz sportowców miast i wsi. Dla podkreślenia ważności złotu i przywiązania do hasła, pod którymi złot się odbywa, sportowcy miast i wsi podejmują poważne zobowiązania.

Śpośród kadry instruktorów pierwsza zareagowała Rada Trenerów Lekkoatletyki Wybrzeża, zobowiązując się podnieść na wyższy poziom szkolenie na dochodzącym kursie instruktorów lekkoatletyki, otoczyć właściwą opieką absolwentów tego kursu przez umożliwienie im praktyki w roli asystentów. W dalszym ciągu trenerzy LA zobowiązali się podejmować we własnych zreszaniach indywidualne zobowiązania dla ulepszenia szkolenia i uzyskania lepszych wyników sportowych.

Równocześnie Rada Trenerów LA w Gdańsku wezwała wszystkie Rady Trenerów w kraju do podejmowania podobnych zobowiązań.

Właściwy odzew znalazły hasła złotowe na wsi gdańskiej. Ludowy Zespół Sportowy w Szropach (pow. sztumski), zobowiązał się wybudować na swoim boisku tor przeszkód i wezwał wszystkie Lu-dowe Zespoły Sportowe woj. gdańskiego do podobnego czynu. Budowa toru przeszkód w Szropach jest już w toku i niezadługo młodzież tej gromady i okolicznych LZS-ów będzie mogła zdawać normę SPO na wymiennym torze.

Hasła złotowe zdopingowały szereg Ludowych Zespołów Sportowych, mało dotychczas aktywnych. I tak LZS w Mikołajkach dla uczczenia Złotu Młodych Przetowników organizuje dla okolicz-

Wak się nazywał słynny francuski film postępowy, który oglądaliśmy przed kilkoma laty na Wybrzeżu. Tak można nazwać dziś codzienną scenę, jaką przeżywa szary obywatel trójmiasta po wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy, rozkładu, który — jak to się zwykło z patosem mówić — „wstrząsnął sumieniem świata (pracy“.

Tak, proszę obywateli z PKP, s u m i e n i e m. Każdy z nas, korzystających z trakcji parowo-elektrycznej Gdynia — Gdańsk, bije się dziś po trzykroć w piersi i donośnym głosem (wewnętrznym) woła:

— Ażaliż wolno nam było przedwcześnie chwalić was za wzorową sprawność komunikacji, skoro dziś sprawa codziennie się do zamierzonych lat 1945 — 51 i jeżdżymy do pracy i z pracy z narazieniem własnego i cudzego życia?

Oto dlaczego mamy wszyscy nieczyste sumienie. Z tego bowiem winowajcą jest następujący: nie trzeba było chwalić, lecz narzekać. Wszędzie, gdzie tylko znalazł się jakiś kolejarz — gdy były doskonałe warunki jazdy — należało psocić, że jest źle, że pociągi powinny kursować co 5 minut i przystawać na każde żądanie pasażerów, że w każdym wagonie powinno być radio i świeże gazony, lu-dzista telefon, nie mówiąc już o miejscu, do którego piechota podążał zawsze królowie itd. itd.

Może wtedy byłoby wszystko „na perłowo“.

Ala żarty na bok. Opowiem wam, obywatele PKP-owcy, którzyście się najwidoczniej nie zastanawiali nad skutkami „udogodnienia“, tj. wspomnianego nowego, letniego rozkładu jazdy, o historii, która można zarytutować „DO DZIESIECIU RAZY SZTUKA“.

Oto ona: Wraz z nowym rozkładem pociągów biuro, w którym pracuję, zarządziło zmianę godzin urzędowania z 7.30 na 7-ma. Mieszkałam w Sopocie — pracuję we Wrzeszczu (przystanek „Politechnika“). Pierwszego dnia po wprowadzeniu nowego rozkładu spoźniłam się o 3 minuty do biura, bo tak chciało PKP, bowiem wcześniejszy pociąg przyjeżdżał prawie o pół godziny wcześniej (biuro, w którym pracuję mieści się przy stacji).

Tego samego dnia dowiedziałem się o tym, że Oliwa stała się „stacją we-

## POD ŚWIATŁEM

### Bitwa o szyny...

złotaw“ i ze stacji tej odjeżdżają specjalne pociągi elektryczne do Gdańsk. Uradowało to mnie niezmiernie, nie przypuszczałem bowiem pewnego podstępnie ze strony kutch na cetero kola kolejarzy. Światłem — pomyślałem sobie — będę jeździł z przelaską i znajduję na czas w biurze. I tu zaczyna się historia, o jakiej nie śniło się najtęższym biurokratom.

Godz. 6.20 — wchodzi na peron w Sopocie, okazując przy wejściu bilet. 6.26 przyjeżdża pociąg z Gdyni i rusza z minutowym opóźnieniem do Gdańska. W pociągu okazuje na żądanie kontrolera bilet. O 6.37 przyjeżdżamy do Oliwy, aby zobaczyć już z daleka, że pociąg specjalny (elektryczny) Oliwa — Gdańsk właśnie ruszył.

Muszę czekać na następny, bo jedynie pasuje mi pociąg elektryczny. Wycho-dząc z jednego peronu (okazując bilet przy wyjściu bilet), przechodzę tunel przy wyjściu na inny peron (okazując bilet przy wejściu bilet). Po 10 minutach nadchodzi oczekiwany z nieukrywaną złością i zdenerwowaniem pociąg elektryczny z Sopotu. Z ledwością wpycham się (jaka szkoda, że nie ma w sprzedaży wielkiej lżyek do butów, aby można było łatwiej wchodzić do wagonów), między innymi po to, aby wysłuchać zgryźliwych uwag stojących w szeregach i zgitych w dwoje pasażerów na mój temat, że „bezcenne piecham się“, no i to, aby... OKAZAĆ KONTROLERCE BILET.

Punktualnie o godzinie 7 wysiadłem, a raczej zostaje odrzutem wystrzelony z wagonu na peron stacji, gdzie tym razem na szczęście nie musiałem okazać biletu przy wyjściu z peronu, ale tylko dlatego, że na razie nie ma takowego w tym miejscu (w budowie).

Już nie chcę mówić o swoim spóźnieniu się do biura, wszyscy się tego domyślają. Ja o tych k o n t r o l a c h o w. Bo policzcie, obywatele PKP-owcy. W jedną stronę zmaltretowany pasażer okazał 5 razy bilet do kontroli. A PRZECIEŻ CZEKA GO JESZCZE TA SAMA DROGA POWROTNA! Zakończył, że w drodze powrotnej jadę do Sopotu bez przelaski, to jeszcze pozostaje trzykrotne okazanie biletu — dwa razy na stacji i raz w pociągu. ŁĄCZNIE: 8 RAZY. Wagon z rzędem temu z PKP, kto wskazuje jeszcze jedno wolewódstwo na świecie, które tak kontroluje pasażera!

Tę historię proponowałem nazwać „Do dziesięciu razy sztuka“ nie bez powodu. Oto wyobraźcie sobie, że po osmiokrotnym okazaniu biletów poczułem coś w rodzaju „tiku“ nerwowego, który znalazł swój wyraz w tym, że kiedy wreszcie odetchnąłem z pewną ulgą, wydosławszy się spod kontroli naszych składanych biletów kolejarzy i jakiś tajemniczy pytał mnie na ulicy o godzinę, sygnałem nerwowo do kieszeni, w której trzymałem bilet miesięczny.

Proszę mi wierzyć: chciałem okazać bilet po raz dziesięć razy.

I to również z winy tych obywateli, którzy pragnęli usprawnić jazdę do i z pracy w miesiącach letnich, w miesiącach sielskich, amielskich, wczasowych i turystycznych.

Zycie jest jednak piękne!  
J. BALCERAK

### Program radiowy

**SOBOTA — 24 MAJA 1952 ROKU**  
6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Komunikat PIHM. 6.17 — Uwaga PGR-ów. 6.30 — Dziennik. 6.45 — Muzyka. 6.50 — Tańce Ludowe. 7.20 — Muzyka. 7.50 — Kalendarz. 7.55 — Wład. 8.00 — Kurs jez. ros. 11.40 — Komunikat lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.11 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę“. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.30 — Aud. dla klasy I — II. 13.55 — Aud. dla klasy III — IV. 14.15 — Koncert. 14.35 — Dla wychow. przedszkoli. 14.40 — Przegląd prasy liter. 14.50 — Recital śpiewaczy. 15.10 — „Powracająca fala“ — opow. B. Prusa. 15.30 — Dla świetlic dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.21 — Przy muzyce o sporcie. 16.40 — Utwory skrzypcowe w wyk. K. Bujalskiego i K. Barły. 17.00 — Wład. 17.15 — Muzyka ludowa. 17.40 — Pleśń masowa. 17.45 — Kurs jez. ros. 18.00 — Radz. muzyka rozr. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Aud. „Srebrne przewodniczki okrętów“. 19.00 — Aud. satyryczna „Wiosłem po bałwanach“. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Przy sobocie po robocie“. 20.59 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wład. sportowe. 21.30 — Muzyka. 21.45 — Utwory na altówce. 22.00 — Aud. liter. 22.30 — Muzyka operetkowa. 23.05 — Muzyka taneczna. 23.50 — Ost. Wład. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków.

### Ligowcy gdańskiego Kolejarza grają ze słupską Gwardią

W niedzielę 25 bm. o godz. 17 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo II Ligi pomiędzy gdańskim Kolejarzem a Gwardią ze Słupska.

Mecz zapowiada się interesującym, gdyż gospodarze wystąpią w swym najsłabszym składzie, w którym pokonali Stal 6:1. W ub. niedzielę po równorzędnej grze gdańszczanie ulegli w Bydgoszczy miejscowemu Kolejarzowi 0:1.

### Goście czechosłowaccy grają dziś w Sopocie

Dziś o godz. 17 na stadionie Ogniwa w Gdyni odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy drużyną Armii Czechosłowackiej a WKS Flota.

### Olimpijczy pod koszem

W hali Budowlanych we Wrzeszczu odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 18 atrakcyjny mecz w koszykówce mężczyzn pomiędzy drużynami ośrodków olimpijskiego (przebywającego na obwole w Oliwie), a gdańska Spółnia. Gdańszczanie wystąpią z Markowskim I i II, Kapuścińskim, Brzożowskim i Droniczem. O godz. 19 rozegrany zostanie mecz pomiędzy Teamem A, a Teamem B ośrodka olimpijskiego. Zawody odbędą się przy trenerzy Parzykont i Małeszewski.

Robert Martin

## Misja kapitana Kima

— Mam nadzieję, że na tapczanie będzie ci wygodnie — powiedziała dziewczyna wstając. Kiedy już była w pobliżu drzwi, odwróciła się i dodała:

- O ile nie wyjedziesz, wpadnij tu czasem!
- Poteram się!
- Wiesz, dobrze mi się z tobą rozmawiało — rzekła.
- I mnie też — odpowiedział.

### DOKUMENTY LI SYN MANA

— Dobrze to określiłeś, towarzyszu Emi — odpowiedział Starzec z uśmiechem — to wygląda istotnie jak intryga w sensacyjnej powieści. Ja również czytałem kilka takich powieści, intryga jest w nich zawila, lecz prawdopodobna. Książki takie są interesujące i czytanie ich sprawia przyjemność.

— Jednakże — nastawał z ironią malarz — stanowią one lekturę nieco banalną.

Starzec pochylił się nagle w bok, by schwytać malca Lian, który w czasie rozmowy podkradł się ostrożnie i pociągnąłszy go za nogę, próbował teraz uciec.

— Złapałem cię, łobuzie! — wykrzyknął triumfalnie, podczas gdy chłopak, śmiejąc się na cały głos, usiłował wyrwać się z rąk Starca.

- Teraz obetnę ci uszy!
- Mówiłem... — zaczął malarz.
- Tak — odpowiedział Gia Vir, bawiąc się z chłopcem — istotnie banalne. Nie możemy jednak stale zaczytywać się poezjami lub traktatami filozoficznymi.
- O ile rząd powierzył nam to zadanie, nie mamy potrzeby zastanawiać się, czy jest ono poważne czy też nie — wrócił po woli metalowiec — powinniśmy się raczej zastanowić, jak to zadanie spełnić.
- Otóż — podjął na nowo Kim — według mnie zadanie na-

36) sze jest łatwe. Jeśli nie udało nam się odnaleźć tych dokumentów w czasie gdy miasto było w naszych rękach, to w jaki sposób znajdziemy je obecnie, kiedy Amerykanie okupują Seul?

Starzec zdjął okulary, przetarł je z wielką troskliwością i z rozmysłem zaczął powoli:

— Powiedziałem wam, że chodzi tu o skrzynię z dokumentami państwowymi. Być może będzie ich w tej skrzyni wiele, ale nas interesuje tylko ich część. Zależy nam mianowicie na dokumentach dotyczących stosunków pomiędzy rządem USA i rządem Li Synmana. Interesują nas umowy zawarte pomiędzy tymi dwoma rządami. Poza tym trzeba odnaleźć „orespondencję prowadzoną przez Li Synmana z Trumanem i Mac Arthur'em.

Powinny tam się znajdować protokoły z posiedzeń, które ci dwaj mężowie stanu odbyli w końcu maja i początku czerwca przy udziale pana Foster Dulle'a. Wreszcie znajdując się tam powinien dokładny plan najazdu wojskowego na Koreańską Republikę Ludową, opracowany przez wojskowych specjalistów obydwu układających się stron. Wszystkie te dokumenty jak już powiedziałem, zostały na rozkaz Li Synmana ukryte w pewnym miejscu Seulu, w chwili gdy Armia Ludowa w swej kontrofensywie wyzwała stolicę.

— Ale dlaczego nie zabrali ze sobą dokumentów uciekając z Seulu? To nie było chyba trudne? — przerwał Emi.

— Ukrywając je w Seulu Li Synman postąpił bardzo przebiegle — odrzekł Starzec. — Ten stary lis postępuje bardzo ostrożnie i przewidując, obserwował bowiem doświadczenia swojego alter ego w Chinach, Czank Kai-szeka.

— To znaczy? — zapytał niespokojnie Emi.

— To znaczy — podjął Starzec — przewidywał on, że mogą zajść różne nieoczekiwane zdarzenia; chroniąc się u Amerykanów, wolał zatem nie mieć tych dokumentów przy sobie. Wojska ludowe poszły naprzód niepowstrzymanie, żołnierze armii południowej bili się bez żadnego zapasu (podobnie jak wojska Czanga w Chinach) i przy każdej okazji przechodzili na naszą stronę. W wielu miejscowościach kraju wybuchły poważne powstania. Wobec swych mocodawców Li Synman z dniem każdym staczał się coraz bardziej „o roli figuranta, a rząd jego w opinii świata tracił jakiegoś wielkie znaczenie. Amerykanie mieli i mają zamiar okupować całe terytorium Korei, lecz w danym momencie — a był właśnie dobry moment — mogli wyrzucić starego Li Synmana na śmietnik, jak cuchnący gałgan.

(Ciąg dalszy nastąpi)